



ECHO JAWORZA

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W JAWORZU
43-364 JAWORZE
ul. Zdrojowa 82 - Tel 817-26-30
NIP 931-823-86-71 REGON 071012485



GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

MIESIĘCZNIK ★ Rok VII ★ Nr 72 ★ STYCZEŃ '98 ★ 0,70 zł ★ Nakład 500 egz. ISSN 1234-6853

Wiosenny styczeń 1998



Staw na terenie "Obory" koło amfiteatru

PODZIĘKOWANIE

Zarząd OSP w Jaworznie dziękuje mieszkańcom Jaworzna za złożone datki przy wręczaniu kalendarzy na rok 1998.

Kierownictwu sklepów dziękuje za przekazanie artykułów na loterię fantową na organizowaną zabawę sylwestrową 97/98:

- Sklep spożywczy "Ewa" Jaworzne Dol. 495
- Sklep tekstylny "Klaudia" Jaworzne Dol. 32
- Hurtownia Nasion Jaworzne Śr. 296
- "Autolamp" Jaworzne Śr. 310
- Wytwórnia "Reno" Jaworzne Śr. 299
- Sklep spożywczo-ogrodniczy Jaworzne Dol. 194
- Sklep ogrodniczo-rolniczy Jaworzne Dol. 341
- Sklep art. papier. biurowe Jaworzne Dol. 113
- Sklep spożywczy "Konkurent" Jaworzne Dol. 468
- Sklep przemysłowy "Maria" Jaworzne Górne 255
- Sklep Gm Sp. Samopomoc "Sam" Jaworzne Dol. 97
- Sklep artyk. gosp. domowego "Kłos" Jaworzne Dol. 362



DZIŚ W NUMERZE M.IN.:

1. Podziękowanie Strażaków	1	5. Nieco statystyki (ruch ludności)	4	11. Z kart historii - M. Czernek	10
2. O czystości i porządku - cd.	2	6. Rok 1997 w Gm. Bibl. Publ.	4	12. Alpinistka z Jaworzna	5
3. Z obrad Zarządu Gminy	3	7. Spotkanie ze Św. Mikołajem	6	13. Nagrodzony skansen	6
4. Podatki w roku 1998	3	8. Spotkanie przy oplatku	8	14. Życiorys mąką pisany	8
		9. Koncert kolęd	9	15. Rolnicze nowiny	11
		10. Noworoczne spotkanie KGW	7	16. Legenda o rzece Wiśle	11

Uchwała Rady Gminy Nr XXXVI/229/97

III. Obowiązki osób utrzymujących psy i inne zwierzęta domowe-dospodarskie

§ 18

1. Osoby utrzymujące psy lub inne zwierzęta domowe zobowiązane są do opieki nad nimi wykluczającej zagrożenie lub uciążliwość dla ludzi albo zanieczyszczanie przez nie pomieszczeń i miejsc przeznaczonych do publicznego użytku.
2. Zabrania się pozostawiania zwierząt w miejscach publicznych bez nadzoru i odpowiednich zabezpieczeń, takich jak smycze i kagańce dla psów.
3. Psy zwolnione ze smyczy, bez kagańców lub bez znacznika identyfikacyjnego oraz psy pozostawione bez dozoru będą jako bezdomne, chwytane i odprowadzane do schronisk dla bezdomnych zwierząt.
4. Osoby nadzorujące psy są zobowiązane do niezwłocznego usuwania zanieczyszczeń z terenów przeznaczonych do publicznego użytku - spowodowanych odchodami psów.
5. Wszelkie ptactwo, zwierzęta gospodarskie utrzymywane na nieruchomości muszą zostać zabezpieczone przed opuszczeniem posesji.
6. W przypadku hodowli zwierząt gospodarskich obornik należy gromadzić na płycie betonowej, zaś gnojowicę w zbiorniku bezodpływowym.
7. Obowiązek właścicieli psów:
 - zgłoszenie psa do ewidencji, oznakowanie psa, płacenie podatku,
 - szczepienie psa przeciw wściekliznie,
 - prowadzenie psa na smyczy,
 - zabrania się wypuszczania psów bez dozoru poza teren nieruchomości,
 - za szkody wyrządzone przez psa odpowiada właściciel.

IV. Zakaz wypalania roślinności dla ochrony dziko występujących roślin i zwierząt

§ 19

1. Zabrania się wypalania roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych.
2. Za wypalanie roślinności odpowiada właściciel nieruchomości.

V. Sankcje karne

1. Zgodnie z treścią art. 10 ustawy z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132 z 1996 r., poz. 622)

- "Kto prowadzi działalność polegającą na usuwaniu, wykorzystywaniu i unieszkodliwianiu odpadów komunalnych bez wymaganego zezwolenia podlega karze grzywny lub aresztu".

- Kto nie wykonuje obowiązków polegających na:

- a) wyposażeniu nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów komunalnych oraz utrzymanie tych urządzeń w odpowiednim stanie sanitarnym i porządkowym i gromadzeniu w tych urządzeniach powstałych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych,
- b) usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów komunalnych,
- c) oczyszczaniu se śniegu i lodu oraz usuwaniu błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości - podlega karze grzywny.

Wykonywanie obowiązków określonych w pkt. a, b, c na terenie budowy - należy do kierownika budowy.

2. Na podstawie art. 59 ustawy z dnia 16.10.1991 r. o ochronie przyrody (Dz.U. Nr 114, poz. 492 z późn. zmianami):

"Kto wypala roślinność na łąkach, pastwiskach, użytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych - podlega karze aresztu albo grzywny."

3. Zgodnie z ustawą z dnia 20.05.1971 r. Kodeks Wykroczeń - odpowiedzialności karnej również:

z art.91 kodeksu wykroczeń:

"Kto zanieczyszcza drogę publiczną lub na tej drodze pozostawia pojazd lub inny przedmiot albo zwierzę w okolicznościach, w których może spowodować niebezpieczeństwo lub stanowić utrudnienie w ruchu drogowym podlega karze grzywny do 150 zł lub nagany."

z art. 117 kodeksu wykroczeń:

"Kto, mając obowiązek utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości, nie wykonuje swoich obowiązków lub nie stosuje się do wskazań i nakazów wydawanych przez właściwe organy w celu zabezpieczenia należytego stanu sanitarnego i zwalczania chorób zakaźnych podlega karze grzywny do 150 zł albo karze nagany."

z art. 145 kodeksu wykroczeń:

"Kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsca dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, ulicę, trawnik lub zieleniec podlega karze grzywny do 50 zł albo karze nagany."

4. Postępowanie w sprawach okresowych w ust. 1, 2, 3 toczy się wg przepisów kodeksu postępowania o wykroczenia.

Terminarz wywozu śmieci z terenu gminy Jaworze

KAŻDY PIERWSZY WTOREK MIESIĄCA:

JAWORZE ŚREDNIE, JAWORZE DOLNE (LEWA STRONA UL. ZDROJOWEJ), KALWARIA, MŁYŃSKA KĘPA.

Ulice:

Agrestowa	Leszczynowa	Poprzeczna
Aleja Kościelna	Letniskowa	Pszczela
Astrów	Lipowa	Relaksowa
Bielska	Łubinowa	Romantyczna
Boczna	Ładna	Rumiankowa
Cicha	Łukowa	Sarnia
Cyprysowa	Malinowa	Sielska
Dzwonkowa	Miodowa	Słowicza
Górska	Morelowa	Sosnowa
Grabowa	Morwowa	Spadzista
Graniczna	Nadbrzeżna	Storczyków
Groszkowa	Nad Rudawką	Stroma
Jaskółcza	Na Stoku	Średnia
Jesionowa	Narcyzowa	Świerkowa
Kalwaria	Niecała	Topolowa
Kasztanowa	Niewielka	Ukryta
Kaszyska	Ogrodowa	Ustronna
Klonowa	Olszynowa	Wapienicka
Kolonia Dolna	Pagórkowa	Wczasowa
Kolonia Górna	Pałacowa	Willowa
Konwaliowa	Piękna	Wiśniowa
Koralowa	Podgórska	Wschodnia
Krokusowa	Pod Harendą	Zagajnikowa
Krótką	Pod Młyńską Kępą	Zagrodowa
Kryształowa	Polna	Zdrowotna
Legendarna	Południowa	Zielna
		Żurawinowa

KAŻDY DRUGI WTOREK MIESIĄCA:

JAWORZE GÓRNE, JAWORZE DOLNE (PRAWA STRONA ULICY ZDROJOWEJ), JAWORZE GORUSZKA

Ulice:

Akacyjowa	Lecznicza	Skowronków
Bławatkowa	Liliowa	Słoneczna
Borsucza	Modrzewiowa	Stokrotek
Brzoskwińska	Motyłkowa	Szkolna
Chabrowa	Nagietkowa	Tulipanowa
Cieszyńska	Panoramiczna	Wąwóz
Dębowa	Pelchrim	Widok
Folwarczna	Plac Kościelny	Wiosenna
Jalowcowa	Pod Brzegiem	Wypoczynkowa
Kaczeńcowa	Poziomkowa	Za Goruszką
Kalinowa	Promienista	Zajęcza
Kwiatowa	Różana	Zdrojowa
	Schowana	Zielona

KAŻDY TRZECI WTOREK MIESIĄCA:

JAWORZE NALEŻE

Ulice:

Brzozowa	Jaworowa	Pogodna
Bukowa	Jeżynowa	Rodzinna
Cisowa	Jodłowa	Słoneczna
Górecka	Maków	Smrekowa
Grabka	Mała	Turystyczna
Jarzębinowa	Myśliwska	Wrzosowa
Jasienicka	Orzechowa	Zacisza
Jaśminowa	Pod Lasem	Zawilcowa
		Złocista

Z prac Zarządu Gminy Jaworze

W okresie objętym sprawozdaniem Zarząd Gminy na kolejnych posiedzeniach:

- przekazał Przew. Rady Gminy przygotowany i zaopiniowany przez Komisję Budżetową projekt budżetu gminy na 1998 rok.
- gościł Z-cę Dyr Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, który przedstawił aktualną sytuację służby zdrowia w województwie oraz prognozy na rok 1998. Wyraził przy tym podziękowanie Urzędowi Gminy za dobrą współpracę z gminą w roku bieżącym oraz Kierownikowi Ośrodka Zdrowia za dobre i gospodarne jego prowadzenie.
- Obszerna była dyskusja nad projektem przyszłorocznego budżetu dla jaworzańskiej służby zdrowia oraz zmianami organizacyjnymi w bielskim ZOZ-ie, jakie czekają nas od 1 stycznia 1998.

Dalej zajmowano się przygotowaniem uchwał na najbliższą sesję Rady Gminy w sprawach:

- wynagrodzenia członków gminnych komisji przeciwdziałania alkoholizmowi,
- projektów uchwał podatkowych - wszystkich,
- cen wody dla gospodarstw domowych i innych,
- przejścia do wykonania usług paszportowych,
- zmian w planie zagospodarowania przestrzennego,
- ustalenia minimalnych stawek czynszów dzierżawnych.

a ponadto:

- przyznano z funduszy przeciwdziałania alkoholizmowi 1000 zł na organizację opłatka i Mikołaja dla dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej,
- ogłoszono przetargi na sprzedaż wieczystego użytkownika i dzierżawy gruntów i obiektów wytypowanych uchwałą Rady Gminy,
- przedłużono niektóre umowy o dzierżawę z osobami reflektującymi na dalsze użytkowanie.
- omawiano propozycję wydzierżawienia amfiteatru w 1998 r. w celu prowadzenia tam działalności w okresie letnim,
- omawiano potrzebę zmiany planu zagospodarowania przestrzennego w okolicach skrzyżowania ulicy Bielskiej i Krysztalowej w związku z koncepcją zagospodarowania tego terenu,
- zaakceptowano i uchwalono przygotowane przez Skarbnika Gminy zmiany w budżecie będące w kompetencji Zarządu.

Omawiano również w sprawach różnych tematy bieżącej działalności z komunikacją PPKS oraz sprawę wywozu odpadów. Urząd Gminy ustawicznie dąży do rozwiązywania spornych kwestii, by właściwe jednostki likwidowały problemy utrudniające społeczeństwu życie.

W okresie listopada i grudnia Urząd Gminy był przedmiotem kontroli ze strony:

- URZĘDU KONTROLI SKARBOWEJ - odnośnie wykorzystania środków pozabudżetowych,
- URZĘDU SKARBOWEGO - w zakresie rozliczeń opłat skarbowych,
- ZUS - w zakresie prawidłowości naliczania i odprowadzania składek,
- komisji rewizyjnej - w zakresie pracy Urzędu - sekcji obsługi.

Z otrzymanych protokołów pokontrolnych nie wynikają żadne sprawy sankcyjne, a ogólnie ich wynik jest pozytywny. Odbyla się także kontrola wykorzystywania środków i realizacji zadań z AGENCJI RESTRUKTURYZACJI I MODERNIZACJI ROLNICTWA. Wynik wizytacji jest pozytywny i w chwili obecnej oczekujemy na pozostałe środki finansowe.

Uzyskano również informację od wicedyrektora Spółki "Beskidzkie Drogi" S.A. p. **Markowskiego** o wyrażeniu zgody na prolongatę zaległych płatności bez naliczania odsetek.

C.W.

**Serdeczne podziękowania
za udział w pogrzebie**

**ŚP. WŁADYSŁAWA DZIEGIELEWSKIEGO
przyjaciołom, sąsiadom, rodzinie
składają córki i syn**

Sesja podatkowa

W dniu 30 grudnia Rada Gminy w Jaworzu na swym ostatnim zgromadzeniu podjęła uchwały w sprawie opłat i podatków jakie będą obowiązywały w 1998 roku w naszej gminie. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Finansów podatki wzrastają średnio o 16%. Nieco wyższy podatek zapłacimy za posiadane psa (o 20% więcej), oraz za wodę do prowadzenia gospodarstwa domowego o 22% więcej.

Podatki i opłaty w 1998 r.

1. Ustala się minimalne stawki czynszu za najem lub dzierżawę lokali użytkowych i nieruchomości gruntowych będących we władaniu gminy, a służących prowadzeniu działalności gospodarczej za 1m² powierzchni w następujących wysokościach:

a) lokale sklepowe	- 3,70 zł
b) lokale magazynowe	- 1,85 zł
c) lokale biurowe	- 1,85 zł
d) lokale usługowe	- 3,70 zł
e) lokale produkcyjne	- 11,00 zł
f) lokale przezn. na działalność kult.	- 1,85 zł
g) inne lokale	- 1,85 zł
h) parkingi i place składowe	- 0,37 zł
i) grunt pod pawilony usług. i handl.	- 1,85 zł
j) inne place i tereny otwarte	- 1,85 zł
2. Ustala się roczną stawkę podatku posiadania psów w wysokości od każdego psa: 18 zł
3. Określa się wysokość stawki opłaty miejscowej:

a) dziennie od dorosłej osoby (powyżej 18 lat)	- 1,00 zł
b) dziennie od dzieci i młodzieży uczącej się	- 0,50 zł
4. Ustala się dzienną stawkę opłaty targowej w wysokości:

a) przy sprzedaży z wozu konnego	- 30,00 zł
b) przy sprzedaży z samochodu, przyczepy	- 60,00 zł
c) przy sprzedaży z wózka ręcznego, rowera	- 30,00 zł
d) przy sprzedaży obnośnej z kosza	- 16,00 zł
e) za zajęcie placu pod stoiska za 1m ²	- 35,00 zł
f) za zajęcie placu pod ustawienie strzelnicy	- 200,00 zł
5. Ustala się kwoty opłat administracyjnych za następujące czynności administracyjne na objęte przepisami o opłacie skarbowej:

a) za sporządzenie testamentu:	
- w Urzędzie Gminy	- 75,00 zł
- poza Urzędem	- 114,00 zł
b) za nadanie numeru domu:	
- jednorodzinny	- 100,00 zł
- wielorodzinny	- 120,00 zł
- letniskowego	- 120,00 zł
- warsztatu pod działalność gospodarczą i handlową	- 130,00 zł
c) sieciowe uzgodnienia w pasie drogowym:	
- dróg publicznych format A-4	- 100,00 zł
- dróg publicznych format większy niż A-4	- 120,00 zł
6. Roczne stawki podatku od nieruchomości dla podmiotów określonych art. 2 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych w następującej wysokości:

a) od budynków mieszkalnych lub ich części łącznie ze znajdującymi się w nich garażami, zajętych przez osoby fizyczne z wyjątkiem zajmowanych na wykonanie działalności gospodarczej za 1m ² powierzchni użytkowej	- 0,33 zł
b) od budynków lub ich części przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz ośrodków czasowych za 1m ² pow. użytkowej	- 10,00 zł
c) od 1m ² powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	- 5,55 zł
d) od budynku lub ich części zajmowanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, w których nikt nie jest zameldowany na pobyt stały za 1m ² pow. użytkowej	- 3,90 zł
e) od budynków zajętych przez osoby fizyczne na pomieszczenia gospodarcze lub chów drobnego inwentarza za 1m ² powierzchni użytkowej	- 2,60 zł
f) od garaży wolno stojących i pozostałych budynków lub ich części zajętych na inne cele przez osoby fizyczne, osoby prawne i inne jednostki organizacyjne nie mające osobowo-	

- ści prawnej za 1m² pow. użytkowej - 2,60 zł
- g) od budowli wyłącznie związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 2%
- h) od 1m² pow. użytkowej gruntów związanych z działalnością gospodarczą, inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 0,40 zł
- i) od gruntów:
- będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych 1 m² - 0,02 zł
 - pod jeziorami zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 ha pow. - 2,30 zł
 - od pozostałych gruntów od 1m² powierzchni - 0,05 zł
7. Podatek od środków transportu wynosi rocznie:
- a) od autobusów - 1.039,50 zł
- b) od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładown. samochodu lub nacisku na siedle ciągnika:
- powyżej 2 t do 4 t włącznie - 554,40 zł
 - powyżej 4 t do 6 t włącznie - 739,20 zł
 - powyżej 6 t do 8 t włącznie - 866,25 zł
 - powyżej 8 t do 10 t włącznie - 1.091,48 zł
 - powyżej 10 t do 12 t włącznie - 1.339,65 zł
 - powyżej 12 t - 1.732,50 zł
- c) od samochodów balastowych - 1.386,00 zł
- d) od przyczep i naczep
- o ładowności powyżej 5 t do 20 t - 277,20 zł
 - o ładowności powyżej 20 t - 485,10 zł
- e) stawka za ciągnik będący wyłącznie w użytkowaniu do celów rolniczych będzie wynosić 50%
8. Przyjęto następujące opłaty za korzystanie ze znajdujących się w zarządzie Przedsiębiorstwa Komunalnego AQUA S.A. w Bielsku-Białej, komunalnych urządzeń zaopatrzenia w wodę:
- 0,88 zł za 1m³ zużywanej wody do gosp. domowego
 - 2,82 zł za 1m³ zużywanej wody do celów związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą
 - 1,45 zł za 1m³ zużywanej wody na inne cele
 - 1,31 zł mies. za wodomierze o śr. do 40 mm
 - 12,65 mies. za wodomierze o śr. powyżej 40 do 200 mm
 - 27,60 mies. za wodomierze sprzężone
 - 3,55 od 1m³ za odprowadzenie ścieków do kanalizacji
- Rada informuje zainteresowanych, że wszystkie wcześniej uchwalone ulgi, udogodnienia oraz zwolnienia od opłat i podatków zachowują swą ważność. Bliższe informacje dotyczące tej kwestii uzyskają zainteresowani w Urzędzie Gminy w Jaworzu.
- W dalszym toku obrad Rada podjęła jeszcze uchwały w sprawach:
- zakresu i zasad przyznawania dotacji z budżetu gminy na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej,
 - powołania przedstawiciela Rady Gminy w Jaworzu do zgromadzenia "WSPÓLNOTY GMIN ZIEMI BIELSKIEJ" - Rada powołała radnego **Mieczysława Gwoźdźcia**,
 - prowadzenia przez gminę Jaworze działalności gospodarczej w zakresie usług paszportowych - po uzyskaniu koncesji z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji,
 - zmian w budżecie gminy Jaworze na 1997 rok,
 - opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworze w zakresie: układu komunikacyjnego, zabudowy mieszkaniowej, usług zdrowotnych, zieleni urządzonej w obszarze ograniczonym ulicami: Wapienicką, Podgórską i Zdrojową zgodnie z ustaleniami,
 - opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworze w zakresie: lokalizacji zespołu handlowo-usługowego oraz obsługi komunikacji samochodowej przy ulicy Bielskiej w Jaworzu Dolnym w obszarze określonym na mapie Jaworza. Wyniki opracowania z uwagami po konsultacji społecznej Wójt przedstawi Radzie Gminy w celu podjęcia uchwały o zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w określonym obszarze.
 - wynagrodzenia członków GMINNEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH. Decyzją Rady Gminy rozszerzono obowiązki Komisji o zapobieganie narkomanii. Środki na działalność komisji będą pobierane z koncesji na dystrybucję alkoholu.
 - wysokości opłat za znakowanie zwierząt. Bydło, owce, kozy

i świnię mogą być wprowadzane do obrotu, jeżeli są zaopatrzone w świadectwa miejsca pochodzenia i oznakowane, a konie zaopatrzone w świadectwa miejsca pochodzenia lub inny dokument identyfikacyjny.

Bliższe informacje zainteresowani uzyskają w Urzędzie Gminy. Patrząc na miniony rok działalności naszej rady z pełną odpowiedzialnością muszą stwierdzić, że wiele zdrażnień, ostrych polemik i różnic poglądów na niektóre sprawy, wynikłych na linii Rada - Zarząd Gminy, w efekcie zwykle znajdowało kompromis w decyzjach ważkich dla gminy i jej mieszkańców. Miłą niespodzianką pod koniec obrad Rady sprawił Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca "JAWORZE", który pod kierownictwem **Bożeny Bieńczyk** zaśpiewał kolędę i złożył życzenia noworoczne radnym oraz pracownikom Urzędu Gminy.

Tą drogą, w imieniu redakcji "Echa Jaworza", składam wszystkim Czytelnikom naszej gazety w kraju i za granicą najlepsze życzenia. DOSIEGO ROKU.

Marian Zygmunt

Rok 1997

w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jaworzu
Miniony rok zapisał się w statystyce poniższymi cyframi:

- | | |
|--|-----------------|
| 1. Czytelników ogółem | 578 |
| w tym: | |
| 93 | do lat 15 |
| 145 | od lat 16 do 19 |
| 69 | od lat 20 do 29 |
| 271 | powyżej 30 lat |
| z tego: | |
| 54 pracowników fizycznych | |
| 129 pracowników umysłowych | |
| 256 młodzieży uczącej się | |
| 16 innych | |
| 123 niezatrudnionych | |
| 2. Czytelnicy ci odwiedzili bibliotekę | 4268 razy |
| 3. Ogółem wypożyczonych zostało | 7545 tomów |
| z czego | |
| 880 egz. książek młodzieżowych | |
| 5754 egz. literatury pięknej dla dorosłych | |
| 911 literatury popularno-naukowej | |
| 4. Z czytelni na miejscu skorzystało | 675 osób |
| 5. Udostępniono w czytelni | 1411 książek |
| | i czasopism |
| 6. Udzielono | 1527 informacji |
| 7. Wpisano do księgi inwentarz. nowych książek | 146 tomów |
| w tym z darów 25. Jest to najniższy przyrost książek na przestrzeni ostatnich lat. Z budżetu na zakup książek wydano 2040 zł. Wartość darów - 271,30 zł. | |
| 8. Przez księgę ubytków przeprowadzono zniszczone i zacytowane egzemplarze w ilości | 497 tomów |
| 9. Stan księgozbioru na dzień 31.12.1997 wyniósł | 9438 tomów |
| z czego: literatura piękna dla dzieci | 2110 egz. |
| literatura piękna dla dorosłych | 5326 egz. |
| literatura popularno-naukowa | 2002 egz. |
| 10. W czytelni znajdują się 4 czasopisma. | |
- Końcem grudnia 1997 Bank Spółdzielczy w Jasienicy przyznał bibliotece dotację na zakup książek w wys. 500 zł, która została wykorzystana w miesiącu styczniu 1998.
- Przypomina się, że godziny otwarcia biblioteki pozostały bez zmian. ZAPRASZAMY.

JR

Rok 1997 w ruchu ludności

Liczba ludności na dzień 31.12.1997 r.	5.660 osób
Liczba urodzeń	72 dzieci
Liczba zgonów	52 osoby
Wymeldowano z pobytu stałego	89 osób
Zameldowano na pobyt stały	134 osoby
Zawarło małżeństwo	46 par
Wydano dowodów osobistych	200 sztuk

Mimo najszybszych samolotów,
Do wczoraj nie ma już powrotu...

Jan Sztudynger

Alpinistka z Jaworza

Zainteresowania, pasje, koniki, ulubione zajęcia, czy z angielską "hobby", mogą być różnorodne, różniące się czasami u kobiet i mężczyzn, choć często wspólne i to w najmniej spodziewanej dziedzinie. Znamy niezliczone rodzaje hobby - pożytecznych, a czasami śmiesznych, relaksujących i bywa też niebezpiecznych, tanich i niezwykle kosztownych, zupełnie niewinnych, a sporadycznie prowadzących do przestępstw, zabawowych, a nieraz prowadzących do profesjonalizmu..., że wymienię - zbieranie znaczków wszelakich, a więc nie tylko pocztowych oraz przeróżnych odznak, guzików i pudełek, medali i odznaczeń wojskowych, widokówek, biletów i plakatów, kufli piwnych i starej porcelany, dzieł sztuki i trofeów myśliwskich, dawnych książek, kancjonałów i ekslibrisów..., tyle przykładowo "statystycznych" pasji. Natomiast z "aktywnych" można przypomnieć pływanie, żeglownię i wędkarstwo, różnorakie sporty i turystyka, nurkowanie i spadochroniarstwo, penetracja jaskiń i grot oraz wspinaczka wysokogórska w postaci taternictwa, alpinizmu czy himalaizmu...

Ta ostatnia pasja jest szczególnie pod każdym względem, gdyż kryje w sobie wiele niebezpieczeństw, nawet śmiertelnych, ale przede wszystkim przyciąga swą wielkością i tajemniczością, jest ona raczej domeną twardych i odważnych mężczyzn, ale nieobca jest i w pełnym tego słowa znaczeniu niewiastom, młodym, pięknym, kruchego ciała, ale koniecznie wielkiego ducha, śmiałych i zahartowanych... Czas najwyższy, aby Państwu pokazać sylwetkę jednej z nich, a na dodatek jaworzankę, o czym mnie samemu do niedawna nawet się nie śniło. A oto ona.

Nasza jaworzanka taterniczka i alpinistka - **IZABELA GALOCZ** - urodzona 4 maja 1974 roku, a więc osoba niezwykle młoda jak na swe liczne wyczyny wspinaczkowe, o których niebawem sama opowie, uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 1 im. M. Dąbrowskiej w Jaworzu, a następnie ukończyła bielskie Technikum Włókiennicze. Rozpoczęła studia na Wydziale Turystyki i Rekreacji jednej z prywatnych wyższych uczelni. Jeżeli ktoś zapragnąłby poznać ją bliżej, to niech odwiedzi nasz Urząd Gminy, gdzie zatrudniła się jako sekretarka. Dla dokładniejszej prezentacji dodam, że jest rodzoną wnuczką śp. Herminy Galocz, dobrze znanej założycielki jaworzńskiego Koła Gospodyń Wiejskich, ofiarnej działaczki społecznikowskiej.

TAKIE BYŁY POCZĄTKI

Turystyką, i to tą wysokogórską - opowiada Izabela - zaczęłam się interesować jeszcze w podstawówce. Po wielu rozmowach i sprzeciwach rodziców, użytkowałam w końcu zgodę na zapisanie się do działającego w niej kółka turystycznego. Muszę jednak powiedzieć, że z czasem zraziłam się, tylko teraz nie bardzo wiem,

czy do turystyki, czy do sposobu prowadzenia tego kółka. W każdym razie, po paru wydarzeniach z tamtego okresu zrezygnowałam z bycia w kółku. Trwało to aż do trzeciej klasy szkoły średniej. Na przełomie roku 1991/92, będąc właśnie w tej klasie, zapisałam się do kółka tury-



Zdobywcy Mont Blanc: Izabela Galocz, Władysław Kocurek (z prawej) i pozostali - 1 sierpnia 1996 r., godz. 11.28

stycznego w Technikum Włókienniczym w Bielsku-Białej, do którego uczęszczałam. Stało się to za sprawą mojej koleżanki Moniki Szymanek, ponieważ bardzo chciała ze mną pojechać na "Mikołajki" (jedna z imprez organizowanych we "Włókienniku", co roku, a z innych to także "Dzień Baby", "Wigilia"). W zasadzie pojechałam dla niej, i jak na razie ciągle wyjeżdżam. Miałam wiele razy chęć rzucić plecakiem w kąt i już nie jechać. Zdarzało się to przede wszystkim po bardzo ciężkich trasach. "Niestety" wystarczyło kilka dni odpoczynku, aby znów mieć chęć do wyjazdu.

Co roku organizowany jest również "Rajd Adasia". Zawsze w grudniu przewodnicy, ludzie uczestniczący w wyjazdach w Alpy oraz każdy, kto jest mocno związany z innymi wyjazdami i kółkiem, spotykają się, by wspólnie oglądać slajdy i zdjęcia z wypraw, wspominać miniony rok. Odbywa się to przy tradycyjnym grzańcu.

Co do wyjazdów w Alpy, to jeżdżą co roku członkowie Koła Wysokogórskiego. Jednak muszę przyznać, że jest ich najmniej z "Włókiennika", z którego statymi bywalcami są: **Franek Wawrzuta** i **Grzesiek Holerek** - obydwaj są wspaniałymi profesorami i przyjaciółmi, z absoluwentów - **Agnieszka Przybylska**, **Sławek Ladygin**, **Marcin Ozga**, **Agnieszka Korzec** oraz **Ania Waluś** i **Krzysiek Pszczółka**, a także **Jan Wawrzuta** - brat Franka. Poza tym jedzie każdy kto chce. Co roku skład się zmienia. Niewielu jest tych, którzy byli na wszystkich pięciu wyprawach. Zdarzają się i tacy, którzy wcześniej nie mieli wiele wspólnego z górami, a jednak sobie radzą. Franek Wawrzuta, który teraz jest moim przyjacielem, zawsze lubił "wyjeżdzać" na ambicję. Lekkie otarcie skóry to była wymówka, aby nigdzie nie iść. Dlatego w zeszłym roku, po zdobyciu Mount Blanc wybrałam się na Monte Rose z dość silnym otarciem nogi. Pamiętam jak ćwiczyłam chodzenie

w butach, aby nie czuć bólu. Faktycznie, z czasem przestaje się czuć ból, jest to kwestia przyzwyczajenia. Dzisiaj nie żałuję, że wtedy poszłam w góry i nie poddałam się bólowi. To co przeżyłam i widziałam jest moje. Jest jeszcze jeden człowiek obok Franka, który sprawił, że zaczęłam zdobywać góry. To **Władek Kocurek**, czterdziestolatek, prawdziwa "złota rączka" w niezliczonych rzemiosłach, urodzony wspinaczekowiec, miły jak "kocurek", a twardy niczym tatrzańskie i alpejskie skały, odważny i ostrożny zarazem. Nie stosował on takich metod jak Franek, tylko po prostu wierzył w człowieka i go dopingował. Dzięki niemu weszłam na Mount Blanc wtedy, kiedy przestałam wierzyć, że go zdobędę (dwie nieudane próby zdobycia). Z Władkiem szłam także na Dufourspitze. Niejeden mężczyzna mógłby pozazdrościć Władkowi jego hartu ducha. Jest on wspaniałym kompanem, umiejącym rozbawić w ciężkich sytuacjach, ale też umiejącym sobie poradzić, gdy zaistnieją.

MOJE ZAINTERESOWANIA

Tak naprawdę nie ma takiej drugiej rzeczy, która by mnie tak pociągała jak góry. Jednakże lubię spróbować nowych rzeczy. I tak na przykład w zeszłym roku byłam w Slovenskim Krasie w jaskini. Było to zupełnie nowe doświadczenie, bardzo ekscytujące. Zobaczyłam jak różni się zupełnie pobyt kilkadziesiąt metrów pod ziemią od bycia gdzieś wysoko w górach. Nie chodzi mi tylko o samopoczucie, ale także o widoki. To, co znajduje się pod ziemią przeszło moje oczekiwania. Pierwszy raz w życiu biłam się kulkami błotnymi i to pod ziemią. Natomiast rok temu, będąc na obozie sportowym w Augustowie, spróbowałam nurkowania. Znowu było to coś innego, ale również mocno pasjonującego i ekscytującego.

SZCZEGÓLNE PRZEŻYCIA

Było to 3 lata temu. Na całe dwa tygodnie byłam tylko jeden dzień w górach zdobywając Grosvenediger 3700 m n.p.m. Przez wszystkie kolejne dni nie byłam w stanie nigdzie się już wspiąć, oczywiście pomijając dni, kiedy wydarzyło się to, co opiszę. Było to moje pierwsze podejście na Mount Blanc od strony francuskiej z Chamonix. Wszystko zapowiadało się wspaniale. Próbowałam, pełni zapału, wejść drogą pierwszych zdobywców. Podchodząc już pod schronisko "Gouter" znaleźliśmy się na grani, obok której był żleb, który należało przejść. Alpinisci przechodzili tam pojedynczo, gdyż z góry leciały pojedyncze kamienie, które mogły spowodować lawinę. Kamienie te strącali alpinisci będący na ścieżce już powyżej żlebu. Wszystko było bardzo ruchome. W każdym razie chłopcy grupy, w której ja szłam zdążyli przejść, a ja z koleżanką właśnie podchodziłyśmy do przejścia. Ela wracała cały czas, gdyż zbyt wiele kamieni leciało z góry. Myślałyśmy jednak, że to minie.

ciąg dalszy - strona 11

Spotkanie ze Świętym Mikołajem

Z trzydniowym opóźnieniem z powodu braku śniegu przybył **Święty Mikołaj** na doroczne spotkanie z jaworzańskimi dziećmi. Na miejsce spotkania wybrał sobie Szkołę Podstawową w Jaworzu Dolnym.

Do odświętnie przygotowanej sali, gdzie na scenie zagościła ozdobiona choinka, ze wszystkich przysiółków Jaworza przybyło ponad osiemdziesięcioro dzieci z 29 rodzin wielodzietnych i potrzebujących. Te najmłodsze zjawili się oczywiście w asyście mam, babć i starszego rodzeństwa. Tę tak miłą, mikołajkową imprezę prowadził ksiądz wikary **Jerzy Gil**, a do piosenek o Świętym Mikołaju przygrywała katechetka **Urszula Pawlas**. Uczestnicząca w spotkaniu grupa chłopców pod kierownictwem **Zbigniewa Herberta** (wychowawcy) z Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Jaworzu bogatym okolicznościowym programem słowno-muzycznym wprowadziła obecnych w nastroj zblizających się Świąt Bożego Narodzenia. Mała i duża publiczność gromkimi brawami wyraziła swoją aprobatę młodym wykonawcom ciekawego programu.



Interesujący program słowno-muzyczny obecni nagrodzili gromkimi oklaskami

I wreszcie nadeszła oczekiwana chwila. Na salę wchodzi, podpierając się laską Święty Mikołaj. Starsze uczennice gościnniej szkoły pomagają dobrotliwemu staruszkowi w dźwiganiu paczek z prezentami dla cierpliwych i nieco wystraszonych dzieci. Święty Mikołaj zasiadł na tronie, a ksiądz wikary przywoływał dzieci z poszczególnych rodzin, którym Święty Mikołaj wręczał prezenty. Lecz nie każdemu tak łatwo prezent się dostało, bo dostojny



Ksiądz Wikary usługiwał Św. Mikołajowi i prowadził wesole dziecięce zabawy

staruszek jest wszechwiedzący i niejednemu ze starszych chłopców i nierzadko dziewcząt przypomniał o grzeszkach i nim wręczył prezent - dał reprimendę. Przed udaniem się w daleką drogę Święty Mikołaj podziękował samorządowi gminy Jaworze, oraz dyrekcjom jaworzańskich szkół za zaproszenie i pomoc w spotkaniu z jaworzańskimi dziećmi.

Marian Zygmunt



Dzieci "spowiadały się" ze swoich grzeszków



Wszystkie dzieci brały udział w zabawach



Trzeba było dobrze szukać, by wyjść ze sznurkowego labiryntu

Nagrodzony skansen

W dniach do 30.10.1997 r. Browary Tyskie S.A. w Tychach zorganizowały konkurs na najlepszy "Pub Tyski". W konkursie mógł wziąć udział każdy lokal, który posiadał w ofercie co najmniej jeden gatunek piwa tyskiego. Oceniane były: wystrój lokalu, panująca w nim atmosfera, jakość obsługi, ilość i sposób wykorzystania materiałów promocyjnych Browarów Tyskich. W konkursie udział wzięło **650 lokali** z terenu województw: katowickiego, krakowskiego, kieleckiego, częstochowskiego, opolskiego i bielskiego. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się na terenie Browarów Tyskich w dniu 22.12.97 w obecności dyrekcji Browarów, jak również przedstawiciela concernu "South African Breweries" z południowej Afryki, posiadającego 20% rynku piwa w Polsce. **Wśród 10 nagrodzonych znajduje się jako jedyny spoza woj. katowickiego "SKANSEN" w Jaworzu Dol., ul. Cyprysowa 209.** Obiekt posiada świadectwo jakości Browarów Tyskich polecając tym samym jego usługi.

Wielu mieszkańców Jaworza i nie tylko, brało udział w niejednej ciekawej imprezie w skansenie i na pewno czeka niecierpliwie na sezon, aby uczestniczyć w tych miłych rozrywkach. Cieszy nas to niecodzienne wyróżnienie.

JR

Obrady z opłatkiem Gospodyń z Jaworza Dolnego

Stalo się już tradycją, że w którymś dniu karnawału spotykają się członkinie i sympatycy Koła Gospodyń Wiejskich z Jaworza Dolnego, żeby przy opłatku i wspólnym posiłku wspominać i podsumować miniony rok. W tym karnawale takie spotkanie odbyło się 8 stycznia w siedzibie Domu Strażaka.

Na swoje inauguracyjne spotkanie w 1998 roku gospoście zaprosiły wójta gminy **Czesława Wierzbickiego**, przewodniczącego Rady Gminy **Jerzego Pysza**, sekretarza gminy **Irmgardę Gryczkę**, komendanta OSP **Andrzeja Pietrzyka**, przewodniczącego Komisji Odznaczeń radnego **Mariana Zygmunta**.

Przewodnicząca koła **Stanisława Duraj** gorąco przywitała gości oraz licznie przybyłe na spotkanie członkinie. W wystąpieniu sprawozdawczym pani Stasia powiedziała, że koło współpracuje na co dzień z OSP, Szkołą Podstawową nr 1 i Urzędem Gminy.

Koło jest organizacją samofinansującą się. Z dochodów uzyskanych z organizacji zabawy karnawałowej, sprzedaży kolaczy i miodonki na festynie strażackim i Jaworzańskim Wrześniu, 940 zł przeznaczono na remont Domu Strażaka, 200 zł (już przez kilka lat) na dożywianie ucznia SP nr 1 w Jaworzu. W sierpniu koło wpłaciło 500 zł na fundusz pomocy powodzi-

nom Koła "Caritas" w Bielsku-Białej.

Członkinie koła przez cały rok odwiedzają starsze lub chore koleżanki przekazując im upominki, a w szczególnych sytuacjach jednorazowe zapomogi.

Zabierając głos, wójt gminy powiedział, że jest to jedyna organizacja społeczna w naszej gminie, która w sposób przykładowo zorganizowany potrafi pozyskiwać środki na swoją działalność statutową, a niejednokrotnie nieść pomoc finansową i ludzką innym w chwili potrzeby i zagrożenia. Składając życzenia noworoczne, podziękował wszystkim członkiniom koła za otwarte serca na cierpienia i potrzeby innych oraz za współpracę z samorządem gminnym.

Rada Gminy w dowód uznania za długoletnią pracę społeczną na rzecz koła oraz Gminy Jaworze, przyznała dwóm członkiniom: **Albinie Fokt** i **Krystynie Wykręt** medal "ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU JAWORZA".

Odznaczonym paniom medale i kwiaty wręczyli przewodniczący Rady Gminy Jerzy Pysz oraz przewodniczący Komisji Odznaczeń **Marian Zygmunt**. Po części oficjalnej i uroczystej przyszła chwila na łamanie się opłatkiem i wzajemne składanie życzeń noworocznych,

a potem, już przy koncercie kolęd i melodii karnawałowych w wykonaniu naszego, tak bardzo nam bliskiego, Zespołu Muzycznego "STARZY PRZYJACIELE" wszyscy zasiedli do smacznej kolacji i sąsiedzkich pogwarek.

Redakcja "EJ"



Przewodnicząca **Stanisława Duraj**, po powitaniu gości i członkiń, zapoznała obecnych w skrócie z *czatoroczną, owocną działalnością koła*



Kol. **Albina Fokt** i **Krystyna Wykręt** zostały za wieloletnią aktywną działalność społeczną w KGW wyróżnione medalem "Zasłużony w Rozwoju Jaworza"



Wójt Gminy, który pierwszy raz uczestniczył w zebraniu KGW, z dużym zainteresowaniem obejrzał "opastą" już *Kronikę dziejów KGW od 1954 r. począwszy - czyli od momentu powstania koła*

Ogłoszenie

KOMISJA ROLNICTWA I OCHRONY ŚRODOWISKA przy Radzie Gminy w Jaworzu organizuje **spotkanie rolników** z przedstawicielami Zarządu i Rady Gminy w Jaworzu oraz Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bielsku-Białej, które odbędzie się:

20 lutego 1998 roku, o godzinie 16.30 w sali posiedzeń Rady Gminy, pokój nr 15

Pamiętajcie: stanowisko ma zawsze tylko myśliwy,
nigdy nie zwierzyzna.

Twarz wroga przeraża mnie wtedy,
gdy widzę jak bardzo
jest podobna do mojej.

Stanisław Jerzy Lec

Spotkanie przy opłatku



To już po raz siódmy od chwili, kiedy Gmina Jaworze odzyskała swoją samodzielność administracyjną, Rada Gminy wraz z Zarządem zorganizowała w dniu 18 grudnia 1997 roku spotkanie opłatkowe dla osób samotnych, potrzebujących i niepełnosprawnych z Jaworza.

Spotkanie to, jak co roku tradycyjnie zostało przygotowane przez dyrekcję i personel Szkoły Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim. Przy stolikach, nakrytych białymi obrusami udekorowanymi

tecznymi stroikami, zasiadło ponad 50 zaproszonych gości. Dla tych, którzy z różnych przyczyn osobistych nie mogli uczestniczyć w spotkaniu przygotowano 53 paczki z daniami i owocami, które podawano obecnym na wieczerzy. Te skromne paczki radni doręczyli nieobecnym. W opłatkowym spotkaniu uczestniczyli również ks. pb Adam Gramatyka, ks. pb Władysław Wantulok, wójt gminy Czesław Wierzbicki oraz przewodniczący Rady Jerzy Pysz, który jednocześnie sprawował funkcję gospodarza imprezy.

Witając przybyłych gości, podziękował organizatorom za przygotowanie tej miłej imprezy, po czym przedstawił dwa zespoły, które bożonarodzeniowym programem kolęd oraz muzyką ludową uprzyjemniły czas uczestnikom spotkania.

Pierwszy zaprezentował się Zespół Orkiestry Dętej "CIERLICZANKA" z Cierlicka na Zaolziu w Czechach. Zespół ten gościnnie bawił w Jasienicy i na zaproszenie przewodniczącego rady gminy Jerzego Pysza wystąpił na opłatkowym spotkaniu w Jaworzu. 22-osobowy ZESPÓŁ ORKIESTRY DĘTEJ pod kier. Mirosława Nogaja dał koncert polskich kolęd oraz muzyki rozrywkowej.

Z kolei grupa chłopców z PAŃSTWOWEGO DOMU WYCHOWAWCZEGO w Jaworzu pod kierownictwem wychowawcy Zbigniewa Huberta pięknym wykonaniem solowym i zespołowym kolęd oczarowała miłych słuchaczy. Oba zespoły otrzymały gromkie brawa w podziękcie za stworzenie ciepłego, świątecznego nastroju. Wigilijny posiłek poprzedzono wspólną modlitwą i łamaniem się opłatkiem. Wszyscy wszystkim życzyli dużo zdrowia i pomyślnego Nowego Roku - oby nie był gorszy jak ten stary.

Około godziny 15.30 radni odwiedzili swoich podopiecznych gości do ich miejsc zamieszkania.

Redakcja

Prawa, rady i porady

Pomoc dla petenta

Zagubieni w urzędach powinni otrzymać stosowną pomoc. Zgodnie z art. 9 kodeksu postępowania administracyjnego - organy administracji państwowej są zobowiązane do należytego i wyczerpującego informowania nas o okolicznościach mających wpływ na nasze sprawy. Aby niezajomość prawa nie naraziła nas na szkody, powinniśmy otrzymać niezbędne wyjaśnienia i wskazówki.

Wypowiedzenie umowy na okres próbny

Umowę na okres próbny można wypowiedzieć. Kodeks pracy przewiduje możliwość wypowiedzenia umowy zawartej na okres próbny. Okres wypowiedzenia zależy od tego, na jaki okres została zawarta taka umowa. Jeżeli okres próbny nie przekracza 2 tygodni, wypowiedzenie wynosi 3 dni robocze, jeżeli jest dłuższy niż 2 tygodnie, wypowiedzenia wynosi tydzień, przy 3-miesięcznym okresie próbnym - 2 tygodnie.

Redakcja

Jubileusze Mistrza Meissnera

Nazwisko mistrza piekarniczego **JÓZEFA MEISSNERA** od dziesięcioleci znane jest daleko i szeroko. Z jego nazwiskiem wiążą się całe dzieje powojennego piekarstwa i cukiernictwa w Cieszyńskiem i nie tylko. Darzą go wielkim szacunkiem zarówno wytwórcy, jak i zjadacze "chleba naszego powszedniego". I wychwalają za jego dawne, własne wypieki, a obecnie jego licznych uczniów.

Urodzony w 1912 roku w Mazańcowicach od 15 roku życia rozpoczął w Skoczowie naukę zawodu, który stał się jego prawdziwą pasją życiową. Po uzyskaniu dyplomu mistrzowskiego w 1936 roku uruchomił własny zakład w Ligocie, który prowadził do wybuchu wojny.

W 1946 roku otworzył piekarnię w Cieszyńsku, ale już po roku uruchomił i kierował dużym zakładem Komenderów w Skoczowie, który w 1949 roku został przejęty przez GS "SCH". Tu właśnie miałem przyjemność poznać mistrza i jego cenione przez konsumentów wyroby, gdy jako redaktor "Rolnika Spółdzielcy" odwiedzałem skoczowski GS. Do dziś - a minęło już wiele lat - przypominam sobie jego rewelacyjne w zapachu i smaku bochny okrągłego żytniego razowca, bez konserwantów i o przedłużonej trwałości, w które chętnie zaopatrywali się turyści i pielgrzymi.

Pan Józef kierował dwiema jeszcze innymi piekarniami, ale wrócił do "komenderowskiej" piekarni i cukierni, którą zmodernizował i stąd przeszedł na zasłużoną emeryturę dopiero w roku 1996, w wieku - bagatelka - 84 lat. Nie zaprzestał jednak rotaczać nadal nad tym uświetnionym zakładem swych "opiekuńczych skrzydeł", podobnie zresztą jak i nad wieloma innymi od Beskidów aż po Odrę.

Bo trzeba wiedzieć, że mistrz Meissner przez długie 30 lat był nauczycielem zawodu w klasach piekarz-cukiernik skoczowskiej Zasadniczej Szkoły Zawodowej. A przez jeszcze dłuższy czas prowadził kursy czeladnicze i mistrzowskie w Skoczowie, Wiśle, Ustroniu, Katowicach, Opolu, Głucholazach...

Pomimo przebytej ostatnio ciężkiej choroby, której skutki dają się panu Józefowi nadal we znaki, odwiedza on różne piekarnie, gdzie pracują jego dawni uczniowie. Tak więc jest m.in. gościem, mile widzianym, w dawnej geesowskiej piekarni w Jaworzu, dzierżawionej obecnie przez Danutę Greń, która wraz ze swą "prawą ręką" - szwagierką Ireną Greń zaprasza go chętnie do swego zakładu, aby piekarze pod szefostwem dawnego ucznia mistrza, Stanisława Ciupki, mogli skorzystać z jego fachowego doradztwa.

MISTRZ JÓZEF MEISSNER obchodził w roku 1997 potrójny jubileusz - 85 rok życia, 70-lecie rozpoczęcia nauki zawodu i półwiecze pracy w Skoczowie. Z tej wyjątkowo uroczystej okazji Izba Rzemieślnicza w Bielsku-Białej odznaczyła zanego Jubilata HONOROWĄ ODZNAKĄ RZEMIOSŁA WOJEWÓDZTWA BIELSKIEGO.

F. K. Szpok

Gdyby nie to wytyczanie, planowanie i ocenianie,
można by coś w tym czasie zrobić.

Obrywał "po głowie",
bo wystawała mu ponad przeciętnie.

I wielki uczony może być nieukiem
w wielu sprawach.

Krzyczeli na jego cześć
"Niech żyje",
ale nie określali jak długo

Ludzie! dajcie sobie nawzajem tyle ciepła
i wyrozumiałości,
co swoim psom.

Czesław Banach

Koncert kołęd w Kościele Ewang.-Augsb. w Jaworzu

W niedzielę 28 grudnia 1997 r. odbył się, tradycyjny już, świąteczny wieczór kołęd, który na długo zapisze się w pamięci uczestników. Można śmiało powiedzieć, że kościół był zajęty do ostatniego miejsca, co potwierdza fakt, że tego typu imprezy powinno się organizować.

Obecni wysłuchali kołęd w wykonaniu:



... chóru kościelnego pod dyrekcją Ruty Janik ...



... Młodzieżowego Zespołu Muzycznego pod dyr. Małgorzaty Penkali ...



... Chórku dziecięcego pod dyr. Eriki Binek-Pytlowany ...



... Diecezjalnej Orkiestry Dętej pod dyr. Adama Pasternego ...



... Zespołu Muzycznego "Starzy Przyjaciele" pod dyr. Antoniego Kruczka ...

List z Australii

Onegdaj otrzymałem z Australii od prof. dra **ANDRZEJA EHRENKREUTZA**, naukowca o międzynarodowej sławie, wykładowca wielu uniwersytetów na świecie, przemile pismo, które z uwagi na szersze aspekty dotyczące naszej wsi, pozwałam sobie opublikować w "Echu Jaworza". Nadmieniam, iż Profesor jest synem drugiej małżonki premiera RP Janusza Jędrzejewicza, przedwojennego mieszkańca Jaworza Górnego.

25 sierpnia 1997 r. Kochany Panie Franku,

Dziękuję Panu za taki miły i ciekawy list, który przeniósł mnie na chwilę do tamtych szczęśliwych - dla mnie - czasów. Dzięki! Oprócz powojennych kontaktów z Zosią Kosibowicz-Rydłową ze śp. Dziadkiem Rajsem i Jego żoną Jadwigą, a także z nauczycielem Rudolfem Dominikiem, miałem w czasie wojny jednorazowe "zestknięcie się" korespondencyjne z Jaworzem, a mianowicie napisałem do pp. Gawlasów. Niestety list p. Gawlasowej przyniósł smutną wiadomość o śmierci Karla i najmłodszego syna - w tej chwili imię jego uciekło mi z pamięci (to ten, który pasał krowy i tak pięknie raniutko wyśpiewywał różne polskie piosenki) - no i o zgonie z rozpaczy samego Seniora rodziny. Po wojnie już dowiedziałem się, że w czasie walki, której ofiarą padła nasza willa, zastrzelony został nasz pies Dandy. Przykro mi, Panie Franku, że nie jestem w stanie, ze względu na brak czasu, zadowolić Pana prośby odnośnie osobistych wspomnień. Proszę sobie wyobrazić, że ja ciągle wykładam honorowo na tzw. uniwersytecie Trzeciego Wieku (dla emerytów), prowadzę Australijski Instytut Spraw Polskich, którego jestem założycielem, a obecnie nawet prezesem (może czytał Pan o nim w "Kurierze Polskim" - obecnie "Polish Kurier"). A do tego pracuję nad wspomnieniami mojej Matki i Ojca. Naprawdę, nie wydołam! Natomiast z przyjemnością będę dosyłał znaczki australijskie (i inne) w trakcie odpowiadania na Pana lub Pańskich córeczek listy. Proszę więc nie zwlekać z pisaniem do mnie. Proszę przekazać ukłony dla Małżonki, Córek, no i przyjmując ode mnie serdeczny uścisk dłoni.

Andrzej

Jednocześnie zwracam się z prośbą do Czytelników naszego miesięcznika o przekazywanie nam tego rodzaju ciekawej korespondencji w celu zamieszczenia jej na jego łamach.

F.K.Szpok

Małgorzata Czernek

pionierka rozwoju przedszkoli



M. Czernek

Małgorzatka, Małgosia, Gosia - oto rodzinno-przyjacielskie zawołania imienne czarnookiej i kruczowłosej dziewczyny, której sylwetka, podobnie jak Zosi Kosibowicz, wyrosła za środowiska jaworzańskie i z nim związała się na zawsze. Była córką zamieszkałej w Jaworzu rodziny **Marii i Antoniego Hellerów**, gdzie przyszła na świat 7 lipca 1923 roku. Po swoim ojcu odziedziczyła wesołe usposobienie, zdolności aktorskie i plastyczne oraz skłonności do popisywania się recytacjami, śpiewem, tańcami i występami

scenicznymi. Już w młodości tragiczne losy związane z dramatem wojny i okupacji niemieckiej nie szczędziły jej bólu, smutku, poniżenia i nędzy. Oto w roku 1941 utraciła ukochanego ojca, aresztowanego przez hitlerowców w 1939 r. i zamęczonego na śmierć w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen. Mama jako wdowa wychowywała i utrzymywała dwójkę dzieci z mizernych zarobków "domowej szwaczki".

Małgosia była osobą niezwykle żywą, bystrą i utalentowaną, której marzyła się w przyszłości kariera nauczycielki wiejskiej. Interesowała ją szczególnie dzieci najmłodsze, w wieku przedszkolnym. Toteż po ukończeniu "powszechniaka" w Jaworzu wstąpiła do Zawodowej Szkoły Żeńskiej Macierzy Szkolnej w Bielsku, pełna nadziei, że tą drogą osiągnie zamierzony cel w postaci dyplomu nauczycielki przedszkolnej. Wszakże okrutna zawierucha wojenno-okupacyjna pokrzyżowała jej młodości plany. Faszysti wprowadzili w podbitym kraju swe ludobójcze porządki - nastąpiły aresztowania licznych jaworzańskich patriotów i osadzanie ich w obozach śmierci. Wielu młodych ludzi zostało wywiezionych na przymusowe roboty do Rzeszy Niemieckiej, taki właśnie los dotknął Małgosię, którą odtransportowano do gospodarstwa rolnego w Löwensbergu - dzisiejszy Lwówek. Przebywała tam, ciężko harując na "Bauera", czyli bogatego rolnika, pół roku, a następnie, nie wytrzymując okrutnego traktowania, zbiegła w ojczyste strony, narażając się tym na okrutne konsekwencje. W Jaworzu nie mogła się ukrywać, gdyż było to zbyt niebezpieczne, jako że tutaj policja ją poszukiwała, więc udała się w zbawienne góry i znalazła schronienie u znajomej i zaprzyjaźnionej rodziny w Brennej. Ale ta piękna, ruchliwa i pełna energii dziewczyna nie mogła dłużej ująć uwadze miejscowych renegeckich kolaborantów. Toteż po kilku miesiącach została aresztowana i ponownie wysłana do przymusowej roboty w charakterze służącej u dygnitarza hitlerowskiego w Berlinie. Wykorzystując zamieszanie i panikę wywołaną częstymi bombardowaniami alianckiej armady powietrznej udaje się jej ponownie zbiec i ukryć w rodzinnym domu. Rozkład i rozgardiasz w III Rzeszy pod koniec wojny umożliwił jej nawet zatrudnienie w bielskiej Fabryce Niemca Dabera.

Wyzwolenie obudziło w sercu młodej panny dawne nadzieje i marzenia związane z wyborem swej życiowej profesji, które zresztą rychło się zściło. Oto bowiem już w maju pamiętnego 1945 roku rozpoczęła pracę w przedszkolu w Jaworzu Dolnym, początkowo jako jego organizatorka, a następnie jako kierowniczka. Pracując w swym umiłowanym zawodzie, ukończyła najpierw bielskie Seminarium Wychowawczyń Przedszkoli, a następnie, w roku 1961, Studium Nauczycielskie w Krakowie, uzyskując wykształcenie półwyższe.

Pełna zapału do pracy z najmłodszymi pociechami objęła w roku 1950 stanowisko instruktora Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Kadr nauczycielskich, co stwarzało jej szerokość możliwości dzielenia się swymi doświadczeniami z młodszymi koleżankami po fachu, a zwłaszcza początkującymi nauczycielkami-wychowawczyniami. Wiele z tych osób do dziś z wdzięcznością wspomina jej bezcenną pomoc w bardzo szerokim zakresie, również rodzinno-mieszkaniowym oraz dyskretnie doradztwo fachowe. Po dwóch latach tej bezsprzecznie pionierskiej pracy awansowała, bowiem władze oświatowe powierzyły jej odpowiedzialną funkcję podinspektora do spraw przedszkolnych w powiecie bielskim. Był rok 1952.

Rozwój społeczno-gospodarczy miasta i powiatu sprawił, że wiele kobiet znalazło pracę w przemyśle, handlu, urzędach, biurach i usługach. Ten trend spowodował pilne zapotrzebowanie na przedszkola i żłobki, których dotychczasowa sieć w naszym powiecie była niewystarczająca. Tylko w nielicznych przypadkach działały tzw. "ochronki" dla dzieci w wieku przedszkolnym. Małgorzata Kominek, bo takie nazwisko nosiła po zamążpójściu, w tej trudnej sytuacji musiała z wielokrotności swe wysiłki organizacyjne, gdyż wymagała ona budowy nowych obiektów i szukania pomieszczeń nadających się po adaptacji na przedszkola. A trzeba pamiętać, że w powojennej Polsce cały system dydaktyczno-wychowawczy stawał pracownikom tego resortu wysokie wymagania, starając się nadrobić zbrodnicze zaniedbania i zaniechania, zakazy i nakazy okresu okupacji. trzeba było pośpiesznie i mądrze nadrobić utracony bezpowrotnie czas, naprawiać krzywdy, uzupełniać straty ludzkie i materialne.

Młoda inspektorka dobrze rozumiała wielkie i trudne potrzeby nowego okresu dziejowego w dziedzinie oświaty i wychowania. Miała jednocześnie w sobie ogromny ładunek hartu i zapału do realizacji "przedszkolnych" zadań i celów. Z perspektywy minionych lat trzeba stwierdzić i podkreślić z wielkim uznaniem, że w okresie swej działalności zastawiła po sobie godny odnotowania i przypomnienia dorobek.

W latach 1950-75 zbudowano z jej inicjatywy nowe przedszkola w: Czechowicach, Rudzicy, Międzyrzeczu, Komorowicach Śląskich, Wilkowicach i Bystrej Krakowskiej, natomiast poprzez roboty adaptacyjne, rozbudowy i remonty kapitalne stworzono następne w: Bielowicku, Hałcnowie, Kozach, Komorowicach Krakowskich, Bystrej Śląskiej, Jaworzu Średnim i Wapienicy. Prócz powyższych, z fundacji dużych zakładów produkcyjnych wzniesiono kolejnych pięć placówek - trzy w Czechowicach-Dziedzicach oraz w Jasienicy i Wapienicy. Dla unowocześnienia procesu wychowawczo-dydaktycznego prowadziła szeroką akcję urządzania placów zabaw i ogródków botanicznych przy przedszkolach, wyposażając je w niezbędne zabawki oraz sprzęt audiowizualny i sportowy, organizując w nich zespoły artystyczne, plastyczne i sportowo-rekreacyjne. I tymi wielokierunkowymi działaniami doprowadziła do stuprocentowego objęcia 6-latków wychowaniem przedszkolnym w roku 1973. Było to wielkie osiągnięcie w skali krajowej.

Nie można pominąć licznych, cennych inicjatyw, a następnie działań ze strony Małgosi w dziedzinie kultury wśród jaworzańskich młodzieży szkolnej pozaszkolnej. Jej żywiołem było uczestnictwo w poczynaniach miejscowego zespołu teatralnego, niezwykle aktywnego, lubianego i cenionego przez szerokie kręgi społeczne. Grywano wiele różnych utworów - od Brodzińskiego począwszy, poprzez Fredrę, na naszym Walentym Krzyszczu skończywszy. Na scenie występowali i aplauz gorący od publiczności zbierali - oprócz Małgosi, która talent sceniczny odziedziczyła po swym ojcu, przedwojennym reżyserze - **Ligia i Marian Rapaczowie, Adam Kantor, Karol Maciejczek, Józef Roik** i wielu innych - "Echo" w jednym z pierwszych swoich numerów szczegółowo na ten temat pisało.

Wielokrotnie wyjeżdżano z występami na Zaolzie. Wystawiona przez zespół w Teatrze Polskim w Bielski-Białej "Zemsta" Fredry została wysoko oceniona, o czym donosiła ówczesna prasa. Brała również czynny udział w chórze OMTUR, który wypełniał programy artystyczne różnych imprez i uroczystości środowiskowych, a nawet zamiejscowych. Nie można również przemilczeć niezwykle aktywnego działania w Lidze Kobiet, czy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wszędzie Małgorzata Czernek (takie nazwisko nosiła po drugim mężu), zdobywała zaufanie i szacunek, uznanie i wdzięczność za swoją ofiarną i pełną wyrzeczeń działalność zawodową i społeczną.

Pochłonęła ona bez reszty i chyba stała się przyczyną jej przedwczesnej śmierci w dniu 1 stycznia 1985 roku.

U honorowaną była licznymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i społecznymi.

Na podstawie ustnej i pisemnej relacji **Antoniego Kobieli** napisał

Franciszek Karol Szpok

Życie pokazuje,
że o nowy kształt świata
można walczyć starymi metodami.

Jan Sztaudynger

ALPINISTKA Z JAWORZA - cd. ze strony 5

Stałyśmy niezdecydowane na granি. W pewnej chwili jednak ktoś krzyknął ze zlebu. Po huku domyśliłyśmy się, że idzie lawina. Nie wiedziałyśmy co robić. Stałyśmy na wąskiej ścieżce granі, gdzie z jednej strony leciały kamienie w zlebie, a z drugiej była ściana. Możliwe było jedynie przycisnąć się do ściany, położyć ręce na głowę i czekać co się stanie. Nie można było nic zrobić, była to chwila, kiedy człowiek czuje straszną bezsilność. Nie może uciekać, tylko stać i czekać na to co się stanie. Obok nas leciały ogromne kamienie. Raz nawet spojrzaliśmy znad głowy i zobaczyłyśmy głaz wielkości małego fiata. Wtedy zaczęłyśmy na głos się modlić i płakać. Kamienie te leciały nawet za granі, na której byliśmy, więc ponad nami. Odbijały się od niej. Trochę poniżej granі, na lodowcu, ludzie leżeli twarzami na ziemi. Wszystko to sprawiło, że na tym wyjeździe nie poszłam już w góry. I był to pierwszy wyjazd, po którym chciałam szybko wracać do domu. Ela jeszcze poszła w góry w Szawjarii.

Rok później, atakując od Coumayer we Włoszech Mount Blanc, udało nam się dojść do schronu "Vallot" na 4300 m n.p.m.. Szliśmy drogą "papieską", która jest dość trudna i długa. Drogę odcięła nam burza śnieżna. Droga, którą szliśmy, była zupełnie odcięta. Ludzie idący na szczyt i wracający z niego pakowali się do schronu, a jest on tylko dla tych, którzy idą w górę. Żaden film dotąd w zasadzie nie pokazał prawdziwie jak wyglądają ludzie idący na szczyt i wracający z niego. Pierwszy raz widziałam tak wycieńczonych ludzi, z soplami na całym ubraniu i twarzy, na której widać było zmaganie z siłami przyrody. Duże wrażenie wywarli na mnie Japończycy. Pamiętam, jak jeden z nich wszedł do Vallota, a właściwie osunął się po schodach. Wszyscy chcieli podać mu koc, aby go okryć, ale on po chwili wyjął kawałek czekolady, który natychmiast zjadł, tyknął coś do picia, otrzepał się i wstał. Nie mogłam wprost uwierzyć jak ten człowiek szybko zregenerował siły, gdy chwilę wcześniej nie mógł ułamać czekolady ze zmęczenia. To jest właśnie japoński naród. Oczywiście w chwilę potem ruszył dalej w drogę, choć na dworze nie było widać koniuszka własnego nosa, a zrobivszy kilka kroków nie można było oddychać z powodu śnieżycy. Nas czekała w schronie noc z 40 innymi śmiatkami (Vallot ma 5 x 5 m). Było bardzo ciasno. Nie spałam całą noc. Słyszałam tylko jak wiatr wieje coraz mocniej. Rano stwierdziliśmy, że poczekamy do południa, jeżeli nie unormuje się pogoda - wracamy. Jednak alpinści, którzy wchodzili do schronu mówili, że droga włoska jest odcięta zupełnie. Padło postanowienie - wracamy. Poczulałam się wtedy strasznie, bardzo bolało to, że muszę drugi raz wracać i to znowu nie z własnej winy. Postanowiliśmy, że będziemy wracać drogą francuską, gdyż jest ona bezpieczniejsza, a poza tym o połowę krótsza od włoskiej. Szukaliśmy drogi w zadymie śnieżnej. Zeszliśmy do Chamonix we Francji lodowcem Bossons, obok kolejki na Aiguille du Midi. A potem tunelem pod Mont Blanc dostaliśmy się stopem do Włoch. Całe szczęście, że te miejscowości są niedaleko od siebie, bo tunel liczy 11 km i wszyscy zabrali ze sobą paszporty. Działaj patrzac na to wiem, że nie była to porażka. Zrobiliśmy piękny trawers "Blanca" od strony włoskiej i francuskiej. Jest to również duże osiągnięcie i głębokie doznanie.

Niezwykle ciekawe i często niebezpieczne przeżycia naszej jaworżańskiej alpinistki - Izabelli Galocz - przekazuję Państwu na podstawie jej opowiadania oraz pisemnej relacji w formie pamiętnikarskiej. Kontynuacja w następnym numerze "EJ".

Fot. własna

Franciszek Karol Szpok

Informacja * Kącik ogrodniczo-rolniczy *

Urząd Gminy w Jaworzu informuje ROLNIKÓW, że przedstawicielem Zakładów Tluszczyznych "BIELMAR" Sp. z o.o. w Bielsku-Białej na terenie gminy Jaworze jest **KRYSTYNA PARCHAŃSKA**, zam. Kowale 24, 43-430 Skoczów, do którego obowiązków należy kontraktacja rzepaku, organizacja skupu, upowszechnianie postępu rolniczego w zakresie uprawy, ochrony i wdrażania nowych odmian rzepaku do produkcji.

Dyżur pełnią:

1. Krystyna Parchańska - w każdy wtorek, od godz. 7.30-15.30 w Urzędzie Miejskim - Skoczów, tel. 53-38-54-56, wew. 102

2. Lucyna Rebajn - kierownik Woj. Inspektoratu Surowcowo-Agrotechnicznego - w każdy poniedziałek, od 7.00-15.00 w Zakładach Tluszczyznych "Bielmar" Sp. z o.o. w B-b, ul Sempołowskiej 63.

O narodzinach rzeki Wisły - opowiadanie z książki

Józefa Ondrusza pt. "Cudowny chleb"

W zamierzonych czasach rozległym światem gór, puszczy, uroczysk i borów władał potężny Karpat. Miał on czterech synów na schwał: Tatara, Pienia, Beskida i Suda, którzy zarządzali poszczególnymi dzielnicami Karpatowych włości.

Beskid mieszkał ze swą żoną Boraną i dwiema córkami na uroczej górze Baraniej. Opiekował się leśnymi ostępami i tajemniczymi uroczyskami, obfitującymi w liczne stada niedźwiedzi, jeleni, sarn, rysi, żbików i innej zwierzyny.

Beskid i Borana kochali niezmiernie swoje urodzive córki bliźniaczki. Biała - żywa i rozbrykana - miała oczy niebieskie jak błękit jasnego nieba i włosy złote jak snop promieni upalnego słońca. Czarnuszka - poważniejsza i stateczniejsza od siostry - spoglądała na świat swymi czarnymi oczami, odgarniając bezustannie nieposłuszne kucze kędziory.

Dobrze się żyło siostrzom bliźniaczkom w ojcowskiej sadybie. Pielęgnowały kwiaty na rozświetlonych stokach Baraniej Góry, opiekowały się niezliczonymi krociami gniazd leśnych śpiewaków i pilnowały dwóch źródeł pulsujących nieustannie kryształową wodą, do których wszystkie leśne zwierzęta chodziły ugasić pragnienie.

Białka i Czarnuszka zapragnęły pewnego razu ruszyć w świat. Nie bronil im ojciec, nie zatrzymywała matka, bo oboje życzyli córkom radosnych przygód w nieznanym świecie.

Córki pożegnały rodziców i opuściły rodzinną sadybę. Pobiegła w dolinę rączą falą swego źródła rozbrykana Białka, ruszyła w nieznaną poważną i stateczną Czarnuszka z drugiego stoku Baraniej. Niedługo jednak wędrowały siostry w pojedynkę, bo fale ich spotkały się i zlały w jeden nurt, a potem już zgodnie, trzymając się za ręce, parły naprzód. Mijały coraz to nowe okolice, przebiegały doliny wśród wzgórz i wzniesień, przemierzały ziemię śląską, krakowską, sandomierską, mazowiecką i mazurską, by w końcu pograć się w falach bursztynowego Bałtyku.

Daremnie wypatrywali Beskid i Borana powrotu swoich córek. Ślali im jednak z rozświetlonej góry Baraniej gorące pozdrowienia w postaci wianków uwitych z kwiecień leśnego i górskiego, rzucanych w nurty fal wybiegających z dwóch źródeł i płynących do dalekiego morza.

Powstała w ten sposób rzeka, która wyszła z góry Baraniej, otrzymała nazwę Wisła. Tak nazwał ją lud góralski, który z biegiem czasu zamieszkał nad jej brzegami. Krótki nurt wypływający z źródła Beskidowej Białki nazwano Białą Wisielką, nurt zaś wypływający ze źródła Czarnuszki - Czarną Wisielką.

Ludzie żyjący nad Wisłą nie tylko opowiadali swym dzieciom, jak rzeka ta kiedyś powstała, ale ślali również Białce i Czarnuszce pozdrowienia z ich rodzinnych stron, w postaci wianków rzucanych w wiślane fale. Piękny ten zwyczaj, zwany wiankami, przetrwał do czasów dzisiejszych.

Działo się to 66 lat temu...

ZGROMADZENIE BEZROBOTNYCH

W niedzielę 14 bm (lutego) zwołał miejscowy komitet do spraw bezrobocia zgromadzenie do restauracji Szlauer, które ze względu na nader aktualne sprawy odbyło się przy masowym udziale tak bezrobotnych, jak i obywateli ze sfer posiadających. Przedmiotem wspólnych narad rolników i robotników było zagadnienie dostarczenia funduszków komitetowi, który by był w stanie przyjąć z pomocą materialną najbardziej potrzebnej ludności, nie otrzymującej znikąd jakiegokolwiek wsparcia, pozbawionej wszelkich środków do życia i cierpiącej skrajną nędzę. Ks. pastor Lasota jako przewodniczący komitetu omówił obszerne opłakanie położenie wielu rodzin pozbawionych kawałka chleba i groza na opędzenie codziennych potrzeb jak opał, światło, sól, omasta, mleko i przedstawił tę nędzę w całej nagości, apelując do miłosierdzia klasy posiadającej, chłopów i inteligencji, o skromne choćby datki miesięczne na rzecz najbardziej potrzebnych. Przytem złożył też sprawozdanie z dotychczasowej działalności

patrz cd. na stronie 12



Tymianek pospolity

Wróćmy do ziół

Choroby krwi

Białaczka

Białaczkę uważa się za przypadłość nowotworową. Przebiega ona w formie ostrej lub przewlekłej. Rozróżniamy białaczkę szpikową i limfatyczną. Obie leczą się jednakowo.

1. Kora wierzby
 2. Kłącze perzu
 3. Kłącze tataraku
 4. Kłącze pięciornika
 5. Korzeń arcydzięgla
 6. Korzeń mniszka lekarskiego
 7. Ziele tymianku
 8. Liść pokrzywy
 9. Korzeń lukrecji
 10. Ziele drapacza lekarskiego
 11. Liść bobrka trójlistnego po 50 g
- Pić trzy razy dziennie po szklance przed posiłkiem.

Ziarnica złośliwa

Jest to choroba pokroju rakowego, trudna do wyleczenia. Na jej zwalczanie potrzebne są antybiotyki i inne leki farmaceutyczne. Zioła mogą tu spełnić jedynie pomocniczą i uzupełniającą rolę

1. Kora wierzby
 2. Liść brzozy
 3. Ziele jemioli
 4. Ziele dziurawca
 5. Liść ruty
 6. Korzeń łopianu
 7. Korzeń mydlnicy
 8. Kwiat wiązówki błotnej
 9. Liść borówki czernicy po 50 g
- Pić trzy razy dziennie po szklance przed posiłkiem. Brać biostyminę, po jednej ampulce 2 razy dziennie.

Blednica

Choroba ta występuje jedynie u kobiet. Podłożem jej jest niewydolność jajników, niedorozwój jajników, niedorozwój narządów rozrodczych lub zmiany w organizmie, charakterystyczne dla okresu przekwitania.

1. Liść pokrzywy
 2. Korzeń omanu
 3. Korzeń cykorii podróżnika
 4. Liść melisy
 5. Ziele bylcy pospolitej
 6. Liść szalwii
 7. Ziele przywrotnika
 8. Kłącze pięciornika
 9. Liść rozmarynu po 50 g
- Pić trzy razy dziennie po szklance przed posiłkiem.

Czerwienica

Objawami tej choroby są: wzrost ilości czerwonych ciałek krwi, silny rumień na twarzy, krwawienia z nosa, podniesienie ciśnienia krwi, powiększenie śledziony.

1. Liść ruty
 2. Ziele glistnika
 3. Ziele przetacznika leśnego
 4. Kora wierzby
 5. Ziele jemioli
 6. Korzeń kozłka lekarskiego
 7. Kwiat lawendy po 50 g
- Pić jak wyżej. Pożywienie jarskie, wykluczyć mięso prócz wieprzowego, a i to spożywać w małej ilości, ograniczyć płyny. Trzeba prowadzić przez pewien czas spokojny tryb życia.

Z herbarium ojca Andrzeja Klimuszki wybrał

Marian Zygmun



Przetacznik leśny

Działo się to... - cd. ze str. 11

komitetu, wyciszając po kolei ilość rozdzielonych ziemniaków, drzewa, węgla, pieniędzy itp. Zapasy te niestety zostały wyczerpane i komitet rozporządza bardzo skromnymi tylko rezerwami. Ilość bezrobotnych na terenie gminy wynosi około 300 rodzin.

W obszernej dyskusji zgodzili się wszyscy rolnicy odstąpić na rzecz komitetu dla bezrobotnych poważną kwotę z czynszu za polowanie 1800 zł, okazując przytem dobrą wolę i chęć spieszenia z pomocą najbiedniejszym i zapewniając udzielenie dalszych wsparć w naturze.

Oprócz tego uchwalono zbierać miesięczne datki od domu do domu i tworzyć w ten sposób fundusze na czasy gorsze.

Zgromadzenie miało przebieg imponujący, wykazało ofiarność naszych chłopów, których dola dzisiejsza także nie jest do pozazdrosczenia i odsunęło groźne jutro na dalszą przyszłość.

Posel Ewang. 1939, nr 8/5)

INSTALATORSTWO WODNE, SANITARNE I CO

Nowoczesne metody montażu:

- GENOVA
- MIEDŹ
- HEPWORTH
- OCYNEK

* Rachunki vat *

TEL. W BIELSKU 18 65 95

TANIO!
SZYBKO!
SOLIDNIE!

PRACOWNIA PLASTYCZNA

(dom katechetyczny parafii
pw. Opatrzności Bożej w Jaworzu)
zaprasza



wszystkie dzieci i młodzież na zajęcia artystyczne z zakresu malarstwa, rysunku i rzeźby w każdą środę o godz. 16.30 do 18.00 i sobotę o godz. 10.00 do 11.30

UWAGA! We wtorki w godz. od 16.30 do 18.00 działa pracownia fotografii (dla młodzieży od lat 12) Cena niezmiennie 50 zł miesięcznie od osoby obejmuje wszelkie potrzebne materiały plastyczne i fotograficzne.

Bliższe informacje pod numerem tel 172-934.

WYWÓZ ŚCIEKÓW

TEL. 172-334

090-688-631

Redaguje Kolegium w składzie: Jadwiga Roik,
Franciszek Karol Szpok, Marian Zygmun
Izabela Kozłowska - skład
Małgorzata Barut - kolportaż
Fot. - Jadwiga Roik

Adres redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82
43-384 Jaworze Dolne, tel. 172-195 lub 172-813
fax 172-871, telex 35-405

Druk: "TIMES", ul. Krakusa 17, tel. 184-548 B-B

Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo skracania i opracowania redakcyjnego.